

Moskwa targuje się z Baku przed wyborami prezydenckimi

Aleksandra Jarosiewicz, Moskwa targuje się z Baku przed wyborami prezydenckimi

13 sierpnia po raz pierwszy od 7 lat wizytę w Baku złożył prezydent Rosji Władimir Putin. Towarzyszyło mu sześciu ministrów (m.in. obrony oraz energetyki) oraz szefowie największych rosyjskich koncernów energetycznych: ŁUKoilu i Rosniefti. Wizyta Putina miała miejsce na dwa miesiące przed wyborami prezydenckimi w Azerbejdżanie (9 października). Najważniejszym rezultatem wizyty było podpisanie ramowej umowy o współpracy pomiędzy Rosnieftią a azerskim koncernem energetycznym SOCAR. Dokument obejmuje szeroki zakres kooperacji, m.in. wspólne poszukiwania, produkcję i sprzedaż surowców energetycznych, wymianę aktywów oraz wspólne korzystanie z infrastruktury.

Komentarz

- Wizyta Putina nastąpiła po kilku miesiącach narastającej rosyjskiej presji na Azerbejdżan (m.in. Rosja wysyłała sygnały o możliwości wsparcia azerskiej opozycji, np. w Moskwie powołana została nowa organizacja diaspory azerskiej Unia Miliarderów, której członkami są zarówno miliarderzy wywodzący się z Azerbejdżanu, jak i wspólny kandydat opozycji azerskiej na prezydenta Rustam Ibragimbekow). Spotkanie posłużyło do zasygnalizowania warunkowego poparcia dla urzędującego prezydenta İlhamu Alijewa. Kreml nie jest bowiem zainteresowany zmianą obecnego systemu władzy w Baku, ale osłabieniem pozycji Alijewa na arenie wewnętrznej i zwiększeniem swoich wpływów w Azerbejdżanie kosztem jego związków z Zachodem.
- Umowa między Rosnieftią a Socarem wskazuje, że Rosja w zamian za niekomplikowanie sytuacji wokół wyborów prezydenckich w Azerbejdżanie oczekuje uczestnictwa w kluczowych azerskich projektach energetycznych, przede wszystkim w inicjatywach, które tworzą promowany przez UE Południowy Korytarz Gazowy (gazociągi: Baku–Tbilisi–Erzurum, Transanatolijski TANAP i Transadriatycki TAP oraz złoża Szah-Deniz i Abszeron). Odrzucenie przez Azerbejdżan promowanego przez UE projektu gazociągu Nabucco West w czerwcu br. wskazuje, że Baku już obecnie unika bezpośredniej konfrontacji z Moskwą. Nie można także wykluczyć, że Moskwa oczekuje finalizacji części zapowiadanych inicjatyw współpracy energetycznej jeszcze przed nadchodzącymi wyborami i od tego uzależnia swoje stanowisko wobec nich. W dalszej perspektywie Kreml zainteresowany jest uczestnictwem Azerbejdżanu w forsowanych przez siebie projektach integracyjnych: Unii Celnej oraz Unii Eurazjatyckiej i tym samym

zmniejszenia wpływów Zachodu w Azerbejdżanie.

- Nadchodzące wybory prezydenckie, ze względu na relatywnie duże napięcia społeczno-polityczne w Azerbejdżanie (ich wyrazem były liczne protesty w Ismayilli oraz w Baku na początku br.) i mobilizację opozycji, stanowią wyzwanie dla władz. O ile skrajnie nieprawdopodobna jest przegrana Alijewa, o tyle sam przebieg wyborów i potencjalne protesty powyborcze spotkają się z nieprzychylną oceną działań władz przez Zachód. Tym samym uległaby osłabieniu legitymizacja İlhama Alijewa na scenie wewnętrznej, co uczyni Azerbejdżan bardziej podatnym na naciski ze strony Rosji. Sprzyjać temu będzie niekorzystna dla Azerbejdżanu koniunktura geopolityczna – utrata władzy w Gruzji przez zdecydowanie pozytywnie nastawiony do współpracy z Azerbejdżanem obóz prezydenta Saakaszwilego czy też zmniejszanie się wagi Kaukazu w polityce USA.